ROK XIV. Nr. 86 (4048) WILNO, wtorek 30 marca 1937 r. Cena 15 gr.

KURJER WILEŃSKI

wraz z Kurjerem Wileńsko-Nowogródzkim

Stalin tworzy nową partię

Zarządzone przez plenarne zebranie CK. WKP.(b) (z końca lutego r. b.) nowe wybory do wszystkich organów partyjnych za wyjątkiem samego CK. określiliśmy jako stalinowskie wotum nieufności dla dotychczasowego aparatu monopartii sowieckiej (Kur. Wil. z 14 III). Trudno jednak wówczas było uchwycić istotny sens takiego posunięcia CK. WKP.(b), czyli faktycznie doradczego organu partyjnego Stalina. Obrady bowiem plenarnego posiedzenia CK. WKP.(b), były w zasadzie trzymane w tajemnicy. Do opinii publicznej natomiast podawano bardzo mało mówiące uchwały bez żadnych miarodajnych komentarzy. Prowadzona jednak od chwili ujawnienia faktu odbycia się plenarnego zebrania CK. WKP.(b) t. j. od dnia 6 marca bardzo ożywiona kampania prasowa, wyraźnie wskazywała na to, że to plenum posiada wyjątkowe znaczenie, i że przez zarządzenie nowych wyborów do aparatu partyjnego, Stalinowi chodziło o coś więcej aniżeli o jego odnowienie. Na to wskazywały również ożywione zebrania różnych organizacyj partyjnych, na które poraz pierwszy w dziejach partii bolszewickiej zapraszano do omawiania uchwał CK. WKP(b) wybitne jednostki z poza partii, czyli t. zw. bezpartyjnych bolszewików. Z krótkich sprawozdań z tych zebrań zamieszczonych w prasie sowieckiej, wynikało, że na plenum CK. WKP(b), wystąpił również z wielką mową Stalin. Co jednak powiedział Stalin — pozostawało wciąż tajemnicą zarówno dla szerokich rzesz obywateli sowieckich, jak i dla wszystkich obserwatorów Związku sowieckiego. Mowa wodza, była znana tylko członkom i kandydatom CK. WKP(b), czyli niewiele ponad 100 osobom.

29 marca jednak, dowiedzieli się o niej wszyscy. W tym dniu bowiem mowa Stalina została nadana w różnych językach przez wszystkie rozgłośnie radia sowieckiego. Jak dowiadujemy się od speakerów radiowych — mowa ta została wygłoszona na plenum CK. WKP(b) w dniu 3 marca. Dlaczego ją dotąd trzymano w tajemnicy — trudno powiedzieć.

Prawdopodobnie, chciano przez odpowiednią kompanię prasową przygotować dla niej opinię publiczną. Bo mowa ta nawet jak na stosunki sowieckie jest sensacją i musiała zaskoczyć wszystkich. Stalin poddał w niej druzgocącej krytyce wszystkich swych towarzyszy partyjnych, systematycznie wyliczając ich błędy w różnych dziedzinach życia społecznego. Wytykał im ślepotę, brak czujności, niezrozumienia otaczających ich zjawisk społecznych i t. d. I przy tej okazji, dawał zupełnie nowe określenia t. zw. otoczenia kapitalistycznego, trockizmu i t. d. i t. p.

Ta okoliczność że Stalin, w swej mowie, po raz pierwszy przeprowadził podsumowanie wszystkich ostatnich procesów politycznych i właśnie na tej podstawie bezlitośnie biczował partję bolszewicką — wyraźnie świadczy, że chodzi mu nie o nowe wybory do aparatu partyjnego, lecz o **tworzenie nowego aparatu i o tworzenie nowej partii**, która by nic wspólnego nie miała ze wszystkimi dotychczasowymi zamaskowanymi ugrupowaniami opozycyjnymi w łonie partii komunistycznej.

Od trockistów bowiem Stalin odciął się raz na zawsze przy pomocy procesów różnych centrów. Od prawicowej opozycji przez wykluczenie z partii na ostatnim plenum CK. Bucharina i Rykowa. Obecnie zaś w swej mowie oba kierunki polityczne zaliczył do zwykłych bandyckich zgraji, pozostających na usługach obcych wywiadów, szczególnie zaś wywiadu japońsko - niemieckiego.

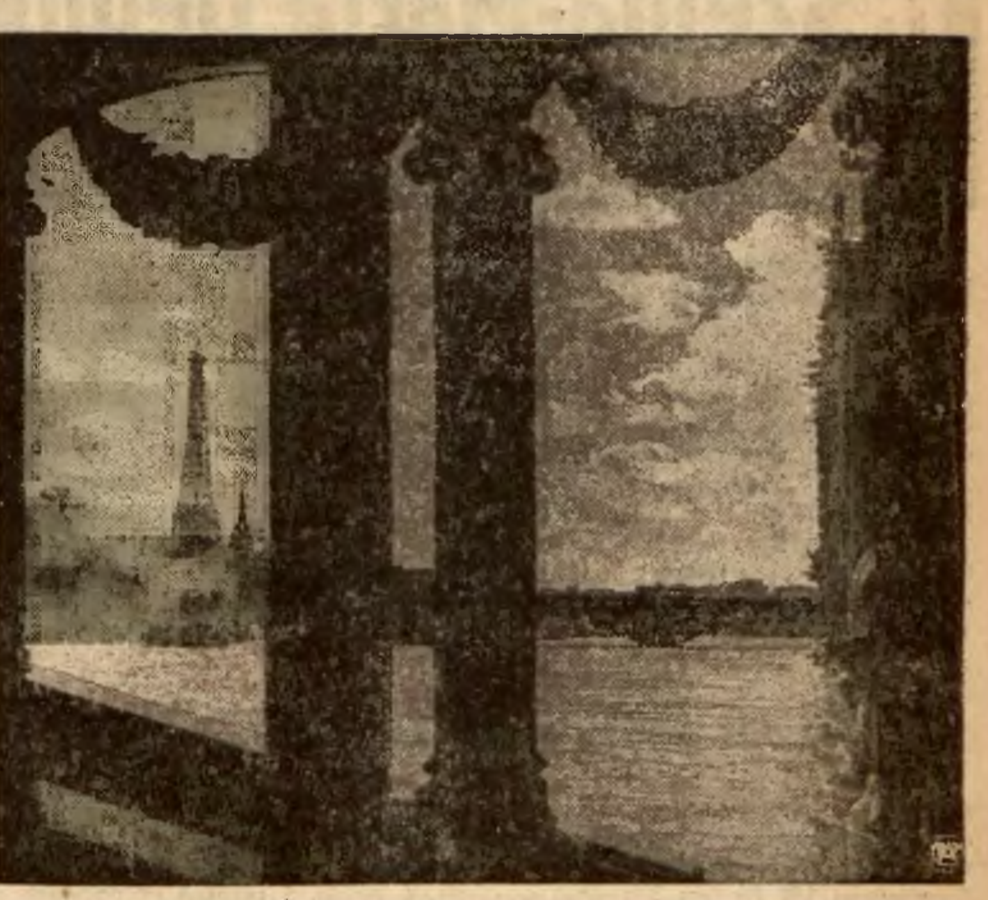
Aparat partyjny, przy pomocy którego przez szereg lat gromił różne opozycje, właściwie rozwiązał i zarządził nowe wybory. Jego mowa świadczy, że do nowego aparatu przejdą ludzie nowi, którzy w przyszłości z trockizmem i prawicową opozycją będą walczyli nie jako z pewnymi kierunkami komunistycznymi, ale jak z dywersjami wywrotowymi.

Jeżeli czytelnikowi przypomnimy, że wśród trockistów i prawicowej opozycji, właściwie mówiąc było najwięcej „resztek" ze starej gwardii leninowskiej — to stanie się jasnym, że w wyniku zarządzonych wyborów powstanie nowa partia, **partia urzędników i wyższej biurokracji sowieckiej**, którą z uznaniem powitają „bezpartyjni bolszewicy". Ta partia rzecz zrozumiała również będzie się nazywała wszechzwiązkową komunistyczną partią bolszewików, ale w swej treści nie będzie miała nic wspólnego z leninowską parią zawodowych rewolucjonistów.

Mowa Stalina z dn. 3 bm. wczoraj ogłoszona, do której jeszcze powrócimy, jest więc w gruncie rzeczy deklaracją nowopowstającej monopartii sowieckiej.

Zet.

Największa stacja telewizyjna na Wystawie Światowej w Paryżu



Francuskie Ministerstwo Poczt i Telegrafów udzieliło jednej z firm francuskich zamówienia na budowę telewizyjnej stacji nadawczej. Stacja ta będzie pracowała na tegorocznej wystawie paryskiej i będzie największą z dotychczas wykonanych. Aparatura nadawcza będzie zmontowana u stóp wieży Eiffla, a nadajnik jej będzie posiadał 30 kilowatów mocy. Studia będą się znajdowały w pawilonie radiowym na terenie wystawy. W ten sposób wieża Eiffla, która stała się osobliwością Paryża na wystawie w r. 1889 i na której w r. 1916 po raz pierwszy odebrano rozmowę radiotelegraficzną z Ameryki — będzie znów, dzięki stacji telewizyjnej, ośrodkiem wielkiego zainteresowania podczas tegorocznej wystawy. Zdjęcie nasze przedstawia perspektywiczny rzut na wieżę Eiffla, symbol współczesnego Paryża, niedoścignione dotychczas arcydzieło techniki ludzkiej.

Odparty atak wojsk rządowych

PARYŻ. (Pat.) Havas donosi z Avila (po stronie powstańczej): Wczoraj wieczorem na froncie Siguenza wojsko rządowe usiłowało zająć wzgórza Le Cruz, w pobliżu szosy aragońskiej, które umożliwia łatwy dostęp do szosy i było silnie umocnione przez powstańców. Do natarcia użyto poważnych sił, przy czym zaatakowano wzgórze od czoła i z obu skrzydeł. Na skrzydłach operowały oddziały pancerne. Natarcie czołowe prowadzone w kilku falach zostało odparte przez powstańców za pomocą broni maszynowej. Natarcie skrzydłowe również się nie udało, ponieważ czołgi ugrzęzły w rozmiękłym terenie i z trudnością powróciły na stanowiska wyjściowe. Artyleria powstańcza uszkodziła 3 czołgi. Wojska rządowe usiłowały wówczas podsunąć się pod wzgórze przez zagajnik, lecz powstańcy, dopuściwszy przeciwnika na bliską odległość, zdziesiątkowali go ogniem. Wojska rządowe dopiero w nocy definitywnie wycofały się na stanowiska wyjściowe, pozostawiając na przedpolu wielu zabitych i rannych.

Gen. Queipo de Llano księciem Malagi

PARYŻ (Pat). „Journal des Debats" donosi, że junta w Burgos w uznaniu zasług, położonych przez generała Queipo de Llano przyznała mu tytuł szlachecki księcia Malagi.

Statek „Mar Caspio" zatopiony 15 pociskami

PARYŻ. (Pat.) Agencja Havasa donosi z Bayonne: Około godz. 2 nad ranem statek hiszpański „Mar Caspio", płynący z ładunkiem 2,000 ton węgla, został zaatakowany na wodach terytorialnych francuskich na wysokości Cap Breton przez dwa statki powstańcze. Trafiony 15-ma pociskami „Mar Caspio" osiadł na mieliźnie. Okręty powstańcze ostrzelały statek z karabinów maszynowych, lecz nikt z 34 ludzi załogi nie ucierpiał. „Mar Caspio" znajduje się w trudnej sytuacji i przypuszczalnie nie da się go uratować. Istnieje obawa, że zatonie podczas wieczornego przypływu.

„Mar Caspio" usiłował, zawróciszy z drogi schronić się do portu w Bajonnie, lecz został zatopiony tuż przy ujściu rzeki Adur do oceanu.

Bankiet z udziałem gen. Mola

AVILA (Pat). Korespondent Havasa donosi, że w dniu wczorajszym w Avili odbył się bankiet, w którym wzięli udział wszyscy przedstawiciele prasy zagranicznej. Za stołem zasiedli oprócz dziennikarzy liczni przedstawiciele powstańczego sztabu generalnego, a między in. Mola i Varela.

W końcu przyjęcia dziennikarze, przedstawiciele wszystkich narodowości, wznosili kolejno toasty na cześć gen. Franco. Oficerowie hiszpańscy odpowiadali na te toasty, szczególnie gorąco dziękując przedstawicielom prasy francuskiej.

Delegacja duchownych angielskich wyjechała do Hiszpanii

LONDYN (Pat). Rząd angielski odmówił pozwolenia na wyjazd delegacji duchownych, uczonych i pisarzy katolickich i anglikańskich, która zamierzała udać się do Hiszpanii, celem zbadania spraw religijnych po stronie rządowej. Członkowie delegacji pomimo braku pozwolenia wyjeżdżają dziś z Londynu do Hiszpanii, skąd zamierzają wyjechać do Paryża. Rząd angielski nie posiada podstawy prawnej, aby tego wyjazdu zabronić, zaś odmowę pozwolenia należy uważać za podkreślenie, że władze angielskie zrzucają z siebie odpowiedzialność za bezpieczeństwo delegacji, której członkowie udadzą się do Hiszpanii na własne ryzyko.

Cel wizyty Schuschnigga we Włoszech

RZYM (Pat). Według krążących pogłosek, kanclerz Schuschnigg przybędzie do Włoch bezpośrednio po świętach Wielkiej nocy i spotka się z Mussolinim bądź w Rocca Della Caminate, bądź w Rzymie.

Zdaniem tutejszych kół austriackich, przedmiotem rozmów politycznych, jakie kanclerz Schuschnigg przeprowadzi we Włoszech, będą sprawy następujące: 1) funkcjonowanie austro - niemieckich układów z dnia 11 lipca 1936 r. w związku z ostatnimi polemikami pomiędzy prasą niemiecką i austriacką oraz niedawną wizytą ministra spraw zagranicznych Rzeszy von Neuratha w Wiedniu, 2) zagadnienie restauracji Habsburgów, które w związku z mową kanclerza Schuschnigga z dnia 14 lutego r. b. i dwoma głośnymi artykułami na łamach „Giornale d'Italia" wywołało pewne nieporozumienie pomiędzy opinią włoską a austriacką, 3) wyniki budapesztańskiej wizyty kanclerza Schuschnigga, 4) wyniki białogrodzkiej wizyty min. Ciano.

Tajemniczy osobnik na granicy francusko-niemieckiej

PARYŻ. (Pat.) Na granicy francusko-niemieckiej w okolicach miejscowości Stiering-Vendel, o 200 metrów od granicy b. terytorium Saary, znaleziono człowieka, dającego słabe oznaki życia. Po odzyskaniu przytomności ranny zaraz zapytał o pewne plany, które znikły z kieszeni jego ubrania. Podobno człowiek ten jest Francuzem. Sprawa otoczona jest tajemnicą. Specjalny wysłannik „Paris Soir" nie zdołał uzyskać żadnych bliższych informacyj na ten temat i nie mógł się nawet dowiedzieć, do którego szpitala ranny został przewieziony. Według wszelkiego prawdopodobieństwa, sprawa ma charakter afery szpiegowskiej.

Zmarł Karol Szymanowski

LOZANNA (Pat). Dziś w nocy o godz. 0.30 w klinice koło Lozanny zmarł przeżywszy 54 lat znakomity kompozytor polski Karol Szymanowski.

Ś. p. Karol Szymanowski przebywał w klinice szwajcarskiej na kuracji od tygodnia. Przy łożu zmarłego była obecna siostra zmarłego znana śpiewaczka Stanisława Korwin - Szymanowska.

* * *

Ś. p. Karol Szymanowski urodził się w r. 1883 w Tymoszówce (ziemia kijowska).

Studia muzyczne odbywał w Warszawie u Zygmunta Noskowskiego, a następnie w Berlinie, Wiedniu i Paryżu.

W r. 1927 staje na czele zrazu jako dyrektor a następnie rektor Państwowego Konserwatorium Muzycznego. W r. 1930 otrzymał tytuł doktora filozofii honoris causa Uniwersytetu Jagielońskiego oraz profesora honorowego Konserwatorium Muzycznego w Rydze. Był laureatem nagrody muzycznej ministra WR i OP.

Ze śmiercią Karola Szymanowskiego ubywa jeden z największych kompozytorów współczesnych, pionier nowych form muzycznych i ich najdoskonalszy wyraziciel, kompozytor, który stworzył epokę, w dziejach muzyki współczesnej, opromieniając chwałą na całym świecie muzykę polską.

Pierwsze kompozycje Szymanowskiego ukazują się w r. 1905. Jest to seria 9 preludiów, poczym ukazują się jego liczne pieśni. Ukazanie się tych pierwszych utworów Szymanowskiego było dla polskiego świata muzycznego rewelacją.

Do wcześniejszych dzieł kompozytora należą poza tym: Wariacje p. t. „Na nutę sabałową", etiudy etc.

W drugim swym okresie twórczym, okresie doskonalenia się technicznego zajmuje się Szymanowski szczególnie problemami polifonii. Powstają pieśni skomponowane pod wpływem poezji Micińskiego, pierwsza i druga symfonia, pierwsza i druga sonata („Pieśń szalonego Muezina").

W dalszej twórczości kompozytora skala odcieni staje się coraz bogatsza. Powstaje wielkie dzieło symfoniczne — kantata (demeter), cykl „Mitu", cykl utworów fortepianowych, „Maski", „Trzecia sonata", opera „Hagith", oratorium „Stabat Mater".

W utworach tych ideologia muzyczna Szymanowskiego wyrażona jest najpełniej i najwspanialej. Szczytowym momentem twórczości symfonicznej kompozytora z tego okresu jest „Trzecia symfonia", podczas gdy opera „Król Roger" jest punktem kulminacyjnym muzyki scenicznej.

W ostatnich latach nastąpił zwrot w twórczości Szymanowskiego. Podczas pobytu w Tatrach zapoznał się z bliska z muzyką górali tatrzańskich. Olśniła go ona samorodnym bogactwem inwencji i wyrazistością pierwiastków rasowych. Powstają „mazurki", oddające syntezę stylu góralskiego, balet „Harnasie" oraz czwarta symfonia, której motywy góralskie opracowane są techniką europejską.

Szymanowski zmarł w okresie najbujniejszego rozkwitu swego geniuszu, w chwili, gdy cały międzynarodowy świat muzyczny jednogłośnie zaliczył go w poczet najwybitniejszych twórców współczesnej Europy.

Staropolskie zwyczaje Wielkanocne w Łowiczu



Fragment ze staropolskich zwyczajów wielkanocnych, które zachowały się do dziś dnia w Łowickim. Ilustracja ta jest tym cenniejsza, że zwyczaje te z biegiem lat stopniowo zamierają i wnet pozostaną tylko tradycją ludową. Fragment uchwycony na naszym zdjęciu, można by opisać w sposób następujący: W drugi dzień świąt Wielkanocy, młodzi chłopcy z okolic Łowicza, występujący zwykle w grupie 6 osób, chodzą od domu do domu „z kogutkiem", śpiewając przy tym nabożne wielkanocne pieśni. Wzruszeni pieśnią mieszkańcy, ofiarowują im jajko wielkanocne, po otrzymaniu którego chłopcy kropią swych ofiarodawców święconą wodą.

Orędzie w sprawie kościoła katolickiego w Meksyku

CITTA DEL VATICANO (Pat). W Wielką Sobotę ogłoszono orędzie Papieża Piusa XI-go wystosowane z okazji świąt Wielkiejnocy do episkopatu meksykańskiego w sprawie położenia kościoła katolickiego w Meksyku.

Pogrzeb sen. Stanisława Mańkowskiego

WARSZAWA (Pat). Dnia 29 b. m. odbył się w Kazimierzu Biskupim pogrzeb ś. p. sen. Stanisława Mankowskiego. W zastępstwie marszałka Senatu w pogrzebie wziął udział sen. Aleksander Heiman - Jarecki, który imieniem Senatu Rzeczypospolitej pożegnał zmarłego i złożył na jego trumnie wieniec.

Papież wrócił do zdrowia

CITTA DEL VATICANO (Pat). Udział Ojca św. we wczorajszych uroczystościach uważany jest za powrót Papieża do zdrowia i normalnych zajęć. Ojciec św. był dziś zrana zbadany przez swego przybocznego lekarza dr. Milani, który stwierdził doskonały stan zdrowia. Ojciec św. odprawił mszę św. w swej kaplicy prywatnej poczym przyjął szereg dygnitarzy kościelnych, między in. kardynała sekretarza stanu Pacelli. W związku z poprawą stanu zdrowia, Ojciec św. zamierza w najbliższych dniach przenieść się na wyższe piętro, gdzie znajduje się biblioteka i sala audiencjonalne. Ojciec św. stale podkreśla wobec otoczenia entuzjazm, z jakim ludność powitała go podczas wczorajszych uroczystości.

10 tys. lirów na uniwersytet katolicki w Salzburgu

WIEDEŃ (Pat). „Reichspost" donosi, iż Ojciec Święty Pius XI-ty ofiarował na budowę uniwersytetu katolickiego w Salzburgu 10 tys. lirów.

Jak wiadomo, rząd austriacki nosi się z zamiarem utworzenia w Salzburgu uniwersytetu katolickiego przy współudziale organizacyj katolickich, przy czym przewiduje się, iż słuchaczami będą również studenci katolicy z Niemiec.

Układ włosko-jugosłowiański

RZYM (Pat). Korespondent „Tribuny", omawiając treść układu włosko - jugosłowiańskiego, stwierdza, że artykuł pierwszy układu stoi w bezpośrednim związku z włosko - angielskim gentleman agreement i przewiduje, że w wypadku konfliktu zbrojnego, Włochy i Jugosławia nigdy nie staną przeciwko sobie. Artykuł drugi, przewidując konsultację w wypadku komplikacyj międzynarodowych, grożących interesom obu państw, zawiera zobowiązanie, które doprowadzić może, zdaniem autora, do ewentualnego porozumienia natury militarnej. W końcu korespondent donosi, że o przebiegu przygotowawczych rozmów — włosko - jugosłowiańskich były dokładnie informowane Niemcy, Austria, Węgry i Albania.

Ś. P.

Zygmunt Nagrodzki

założyciel i długoletni członek Rady Nadzorczej Bazaru Przemysłu Ludowego Spółdzielni z ogr. odp. w Wilnie
po długich i ciężkich cierpieniach zmarł dn. 25 marca 1937 r.
O tej niepowetowanej stracie zawiadamiają
Rada Nadzorcza i Zarząd Spółdzielni

Po długich i ciężkich cierpieniach zmarła dnia 27 marca 1937 r. o g. 22-e w wieku lat 62 nasza ukochana Matka

b. p. Szejna-Maria Deull

o czym zawiadamia w głębokim smutku
Córka, Synowie, Synowe, Zięć i Rodzina
Eksportacja zwłok odbyła się dnia 29 marca 1937 r. z domu żałoby przy ulicy Jagiellońskiej 3.

Grzeszolska przenosi się do Warszawy

Bawiący w Sosnowcu adwokat Hofmokl - Ostrowski w rozmowie z przedstawicielem tamtejszego pisma opowiadał, że ma zamiar w teatrze sosnowieckim wystawić wkrótce swą sztukę pt. „Zabawka", która grana była około 30 razy w Warszawie.

Co do sprawy rehabilitacji Pawła Grzeszolskiego oświadczył p. Ostrowski, że podejmie się jej, jeśli zażąda tego żona Grzeszolskiego, która zamierza wkrótce opuścić Sosnowiec i przenieść się na stałe do Warszawy, gdzie ma otrzymać pracę.

Listu, który pozostawił Grzeszolski nie otrzymał, gdyż znajduje się on obecnie u prokuratora sądu okr. w Sosnowcu. Co do honorarium zapisanego mu przez Grzeszolskiego, to wprawdzie pieniądze chciała wręczyć p. Ostrowskiemu Grzeszolska, nie przyjął ich jednak wiedząc, w jak ciężkiej sytuacji materialnej się znajduje.

Na co chorują w Wileńszczyźnie

Inspektor lekarski sporządził wykaz zachorowań i zgonów na choroby zakaźne i inne, występujące nagminnie w woj. wileńskim w czasie od 14.III do 20.III rb. Zanotowano 159 (w tym 3 zgony) wypadków odry, 119 jaglicy, 38 (w tym 7 zgonów) jaglicy, 30 (w tym 2 zgony) krztuśca, 20 (w tym 2 zgony) błonicy, 16 (w tym 2 zgony) róży, 12 nagm. zapal. opon mózg.-rdzeniowych, 12 (w tym 1 zgon) duru plamistego, 8 płonicy, 6 grypy, 6 świnki, 5 zakażeń połogowych, 2 duru brzusznego, 1 pokąsania przez zwierzę podejrzane o wściekliznę.

Z walk hiszpańskich o Madryt



Reprodukujemy jeden z obrazów zniszczenia Madrytu w toczącej się wojnie domowej między wojskami powstańczymi gen. Franco, a armią republikańską. Zdjęcie nasze przedstawia fragment z centrum Madrytu, po bombowym ataku lotniczym wojsk powstańczych.

Echa radiowe

GORZKIE ŻALE

Tydzień ubiegły stanął oczywiście pod znakiem audycyj religijnych. P. Wanda Nowodworska — Achremowiczowa opracowała tekst słowny jednej z takich audycyj. Połączone najlepsze chóry wileńskie pod batutą p. Żebrowskiego wykonały pienia religijne. Przy organach zasiadł prof. Kalinowski. Nazwisko p. Achremowiczowej, jednej z pionierek ruchu katolickiego w Wilnie wystarcza, ażeby upewnić radiosłuchaczy, iż tekst opracowany został z całą starannością. Piękna deklamacja pp. Szpakiewicza i Surowego podnosiła jeszcze wartość tekstów. Całość robiła wrażenie b. silne.

* * *

Rzeczywistość naszych miasteczek jest oczywiście nie wesoła, ale nie jedna Dzisna istnieje na szerokim bożym świecie. W każdym z państw, nawet Europy Zachodniej istnieją t. zw. martwe miasteczka. Różnica jest ta że tamte są kochane tak samo, jak i inne żywe, podczas kiedy u nas panuje snobistyczny wstyd prowincji. W słowie „prowincja", „prowincjonalny" istnieje pewien odcień wstydu i upokorzenia. Czy słusznie?

Nie, bo po pierwsze cała ludzkość nie może się zmieścić w kilkudziesięciu stolicach, a po drugie nie ma już prowincji w dawnym znaczeniu tego słowa. Prowincja istniała przed epoką radia, samochodu i samolotu. Dziś mieszkaniec Dzisny dowiaduje się w tej samej sekundzie co i mieszkaniec Warszawy o najważniejszych wydarzeniach świata. Dziś posiadacz lampowego radia może się połączyć z Londynem, Paryżem czy Rzymem i przeżyć to samo co niejeden turysta. Pociąg popularny i okręt wycieczkowy da mu nieraz więcej, przy odrobinie oszczędności, niż biedakowi stołecznemu.

Jeżeli używamy jeszcze słowa „prowincja" to raczej dlatego, że geografia nie posiada nowego słowa na określenie rozpowszechnionej stołeczności. A więc główkę do góry dziśnianie i dziśnianki! Zorganizujcie jakiś pociąg popularny, pomyślcie o jakiejś spółdzielni, ogłoście, że poszukujecie letników, którzy pragną absolutnej ciszy i absolutnego spokoju. A nade wszystko kochajcie swoje małe, swoje biedne małe miasteczko. Miłość nie dopuszcza ani gnicia, ani nudy.

Tyle na marginesie miasteczka nad Dźwiną. **I.**

Świąteczne kwiaty



Przed świętami rozpuściły pęki w cieplarniach pierwsze kwiaty, które czekały tego, by upiększyć świąteczne stoły biesiadne. Młode Holenderki widzimy na zdjęciu zbierające pierwszy plon kwiecia.

Niezwykła kariera Warszawianki

Milionerka chce zostać żebraczką

Największą sensację wywołuje w tej chwili w Ameryce wiadomość, że znana powszechnie za Oceanem Hanna Walska, wielokrotna milionerka, zamierza usunąć się od świata i wyjechać do Indyj, gdzie chce zostać żebraczką. Podobno wydała już swemu pełnomocnikowi polecenie sprzedania wszystkich swych walorów i przeznaczenia uzyskanych sum na cele dobroczynne. Czy nie jest to nowa droga Hanny Walskiej do zyskania tak upragnionej sławy? Całe bowiem życie tej kobiety upłynęło w poszukiwaniu sławy.

Dziwne są koleje jej życia. Podawaliśmy je swego czasu w „Kurjerze". Ale warto po raz drugi powtórzyć na tym miejscu w skrócie. Hanna Walska **jest z urodzenia warszawianką** i jeśli wierzyć kronikarzom, przyszła na świat w rodzinie ubogiej. Ale od samego dzieciństwa nosiła w sobie dziwną żądzę sławy. W 16-ym roku życia rzuciła się za kulisami opery warszawskiej na szyję jakiemuś tenorowi, wyjawiając mu swą miłość i odtąd przez czas pewien prześladowała go nią. Wreszcie zrażona chłodem tenora, oświadczyła mu, że zostanie sławną śpiewaczką a on będzie się kiedyś ubiegał o jej względy i — zaręczyła się z bogatym plutokratą warszawskim, baronem Einhorn. Hanna Walska miała wówczas lat zaledwie 16. Baron był bogaty, nie na tyle jednak, by kupić dziewczynie głos, którego nie posiadała. Po dwuletnich studiach w Paryżu baron kupił swej młodziutkiej żonie engagement w jakimś małym teatrzyku paryskim. Hanna Walska prowadziła jednak w Paryżu tryb życia, nie pozostający w żadnym stosunku do malutkiej roli w teatrzyku. Gdy baron stanął nad brzegiem ruiny, ambitna małżonka rozwiodła się z nim bez żalu i wyjechała do Ameryki.

Już na statku oczarowała swą pięknością człowieka, jakiego potrzebowała. Był to wpływowy impresario teatrów nowojorskich, który postarał się o przydzielenie Hannie Walskiej małej roli w operze. Żaden krytyk nie zajął się nią. Jej bezsprzeczna piękność zwróciła jednak na siebie uwagę bogatego bankiera, dr. Fraenkla, który gorąco oklaskiwał Walską każdego wieczoru. Wreszcie Fraenkel oświadczył się ambitnej kobiecie i ożenił się z nią.

Małżeństwo nie trwało jednak długo. Po dwóch miesiącach Hanna Walska rozwiodła się z nim i wyszła za bogatego handlarza dywanów, Aleksandra Cochrane, którego majątek szacowano wówczas na 100 milionów dolarów. Ale i to małżeństwo nie trwało długo. W 13 dni po rozwodzie z handlarzem dywanów Hanna Walska oddała swą rękę znanemu fabrykantowi maszyn rolniczych, Haroldowi Mac Cormick.

Amerykanie, lubujący się w ścisłych obliczeniach, obliczyli, że czterej mężowie Hanny Walskiej oddali do jej dyspozycji 200 milionów dolarów. Ale nawet za taką sumę piękna kobieta nie mogła kupić głosu. Obładowana dolarami postanowiła raz jeszcze spróbować szczęścia w Europie i kupić sobie krytykę. Na statku dopędził ją jednak Mac Cormick. Zakochany fabrykant błagał, by wróciła, a wreszcie zagroził rozwodem. Hanna Walska wybrała rozwód i wyjechała do Europy.

Zatrzymała się oczywiście w Paryżu, który ją zawsze pociągał. Wkrótce ukazały się w prasie paryskiej wzmianki, że w jednej z sal koncertowych wystąpi znana śpiewaczka, Hanna Walska. Występ, mimo wszystko, skończył się fiaskiem. Walska kupiła w r. 1929 przy Champs Elysees teatr, rozdając darmowe bilety wstępu, ale i to nie pomogło. Wreszcie dała za wygraną. Na jednym z przedmieść Paryża założyła fabryczkę perfum i prowadziła salon, w którym śpiewała swym gościom — snobom, wywołując zachwyt. Zdecydowała się więc w r. 1934 na wielkie tournée koncertowe, z którego wróciła do Ameryki rozczarowana ostatecznie. Zdobyła sławę, ale swoistą. Teraz nadchodzi wiadomość o jej sensacyjnym postanowieniu.

Koszty i zyski Międzynarodowej Wystawy w Paryżu

Według obliczeń Komitetu Wystawy Międzynarodowej w Paryżu, kosztować będzie ona 1.276 milionów franków. Z tego na Francję przypada 1.150 mil. fr., reszta — na inne państwa biorące udział w wystawie. Najwięcej na swoje pawilony przeznaczają Niemcy — ok. 40 mil. fr., z kolei idą Italia (15 mil. fr.), ZSRR (13), Belgia (12), USA (8), W. Brytania (8). Na pozostałe państwa przypada łącznie 30 mil. franków. Największą sumę pochłonęła przebudowa pałacu Trocadéro — 25 mil. franków i jego fontanny — 16 mil. fr.

Prócz wydatków rzeczywistych Francja ponosi na razie wydatki w formie kredytów, udzielanych jako subwencje państwom w sumie 825 fc. za metr kw., wynajęty pod pawilon. Tak więc np. Niemcy otrzymały kredyt w wysokości 1.100 000 fr. Ogółem wystawa zajmie milion metrów kw., ogólna liczba robotników, zajętych przy wystawie wynosi 20,000, ilość godzin roboczych wyniesie 10 milionów.

Dochód z wystawy obliczany jest na 22,468 milionów fr. Opłaty wejściowe mają przynieść 210 mil., koncesje — 17 mil., inne bezpośrednie opłaty, jak specjalne widowiska i t. p. 8 mil. Dochód wystawców obliczany jest na 250 mil. mil. fr., dochody Paryża — magazynów, hoteli, restauracyj i t. p. — na 20.000 mil. (przy przybliżonym szacunku gości francuskich w ilości 20 mil., z których każdy wyda minimum 1.000 franków w czasie pobytu w Paryżu). Ponadto przewiduje się, że 2 miliony przybyłych na wystawę cudzoziemców wyda przeciętnie po 4,000 fr., czyli łącznie 8,000 milionów franków.

Zamiast życzeń świątecznych

Pan Marszałek Senatu **Aleksander Prystor** złożył na pomoc zimową bezrobotnym kwotę zł. 150, — zamiast życzeń świątecznych i podziękowań za otrzymane życzenia.

Zamiast wizyt i powinszowań świątecznych na głodującą ludność Brasławszczyzny Aleksander Konradi 5 zł.

O nowych mostach na Wilii i o regulacji Placu Katedralnego

Rozmowa urbanistyczna ks. dr. Śledziewskiego i inż. arch. Bukowskiego

—Widzę i stwierdzam, że bije dziś z p. inżyniera młodość i zadowolenie. Domyślam się, że ma pan jakieś ciekawe nowiny urbanistyczne.

—Owszem, mam, ks. doktorze, nawet sporo!

— A dobre?

— Dobre.

—Chwała Bogu, wreszcie Wilno przestanie siedzieć na urbanistycznym cenzurowanym kulturalnego Wina.

— Od czego by tu zacząć...

— Prosto z mostu, panie inżynierze, prosto z mostu.

—Z mostu? A może o nowych mostach wileńskich?

— A niech będzie, bo są bardzo potrzebne.

— W naszym projekcie sieci ulicznej przewidujemy kilka ważnych arterii, które muszą przeciąć Wilię. A zatem powstać tam muszą i mosty. Takich mostów chcielibyśmy mieć aż cztery!

— Aż czterw. Tego dobrego — nigdy za mało.

— Oprócz trzech starych. Zaczynając od górnego biegu rzeki, pierwszy w okolicach Wołokumpia, drugi niedaleko kościoła im. Piotra i Pawła gdzieś u wylotu ul. Holenderni, trzeci u wylotu ul. Montwiłowskiej, a czwarty w okolicy Zakretu.

— To ładnie! A może pan inżynier ma coś więcej w zanadrzu na ten sam temat?

— A mam wielką niespodziankę dla pielgrzymów...

— Dla pielgrzymów? Czy specjalny most z figurami świętych? A to ciekawe— gdzie?

— Ks. doktór wyrwał mi z ust ten specjalny most!

— Ej, żarty. A czy nie mogą pielgrzymi przechodzić po zwykłym moście, ot choćby do Kalwarii po Zielonym...

— Mogą przechodzić i po zwykłym. Lepiej jest jednak, gdy wielka gromada ludzi, jaką jest zwykle pielgrzymka, ma swoją własną „świętą drogę" i nie tamuje normalnego ruchu kołowego...

— Świetna myśl!

— Pielgrzymki do Wina utartym zwyczajem rozpoczynają swe modły od Ostrej Bramy, a kończą na Kalwarii. Pośrednim etapem jest Bazylika z kaplicą św. Kazimierza. Obecnie z Bazyliki idą tłumy przez Zielony most na trakt Kalwaryjski, prawda?

— Tak jest. Czasami tłok bywa nieopisany.

— Właśnie. Jest to w równym stopniu kłopotliwe dla miasta, jak i dla pielgrzymów. Chcemy więc aby na przedłżeniu ul. Arsenalskiej powstał specjalny most, przeznaczony tylko dla ruchu pieszego. Po przejściu tego mostu pielgrzymka trafiałaby na szeroką ul. Derewnicką, która biegnie równolegle do ul. Kalwaryjskiej...

— To więc dlatego Magistrat poszerza już obecnie tę ulicę...

— A tak... do szerokości 30 metrów. Chcemy wzdłuż niej przeprowadzić wygodną i cienistą aleję aż do samej Kalwarii.

— To zdrowa myśl, panie inżynierze. Cieszę się, że zaczynacie ją już realizować. Ale, ale... Co jeszcze ciekawego ma pan na swoim języku urbanistycznym? Tak już dawno nie widzieliśmy się przed mikrofonem!

— Wie, ks. doktór co? Może zrobimy tak: ja wymienię wszystkie te projekty, które są już u nas gotowe, lub są na warsztacie, a ks. doktór wybierze według własnego uznania to, co będzie uważał za najciekawsze do szczegółowego omówienia. Zgoda?

— Ależ zgoda!

— A zatem mamy gotowe: schemat funkcjonalny całego miasta, projekt regulacji wybrzeża 1-ej Baterii, projekt regulacji osiedla Tupaciszki, szkic regulacji placu przed dworcem kolejowym, projekt ujęcia i wyzyskania wód Wilenki koło Puszkarni z zachowaniem, a nawet podniesieniem walorów krajobrazowych tego pięknego miejsca. Dalej mamy już projekt nawego osiedla na Popławach, mamy projekt regulacji placu czy rynku przed starym Ratuszem, no i... **projekt Placu Katedralnego.**

—Brawo! Tyle nowych rzeczy! a zwłaszcza projekt placu Katedralnego, na który czekamy wszyscy z zaciekawieniem. Panie inżynierze, zdecydowałem i wybieram do omówienia projekt Placu Katedralnego. Jakże będzie wyglądać? proszę opowiedzieć!

— Hm, opowiedzieć! To nie łatwo opowiedzieć o projekcie urbanistycznym bez rysunków lub modeli

— Niech pan inżynier nie wykręca się.

— A no, trudno. Plac Katedralny (bez owej katarzyńskiej grobli) z grubsza biorąc posiada zdecydowaną formę zakrzywionego haka. Wygięcie jego zaczyna się od ul. Mickiewicza, bieży koło wspaniałej wieży Katedralnej i ostrzem uderza w wylot ul. Zamkowej. Ma on w sobie wyraźną dynamikę w kiernku z zachodu na wschód i ma charakter obejmujący i przytrzymujący plac. Jeżeli uzupełnimy linię budynków okalających plac budynkiem w pewien specjalny sposób ukształtowanym i umieszczonym na niezabudowanej dziś parceli u wylotu ul. Mickiewicza, okaże się, że forma placu nabierze zupełnie zdecydowanego charakteru.

— Gdy pan inżynier to mówi, przypomina mi się starodawna nazwa Zamku Dolnego: Krzywy Zamek.

— Właśnie, właśnie... ten kształt stał się wyjściowym dla kompozycji placu. Został on zachowany a nawet plastycznie wzmocniony, przez przeprowadzenie równoległej doń trasy komnikacyjnej, kołowej jezdni szerokiej, 15-metrowej, wygodnej, podkreślonej dodatkowo przez ugrupowanie zieleni znowu w linii prawie równoległej do tego pierwotnego kształtu lecz nie ciągnącej się pasmem nieprzerwanym, a rozczłonkowanej na dwa zespoły powiązane ze sobą monumentalną rytmiką.

Aby zrozumieć dalszy bieg myśli kompozycyjnej należy zdać jeszcze sobie sprawę z kilku innych naturalnych warunków, które koniecznie muszą być uwzględnione.

— Ciekaw jestem jakie to są warunki?

— Ks. doktorze, jeśli staniemy gdzieś w pobliżu wieży katedralnej zawróceni twarzą w kierunku ul. Królewskiej, co wtedy ujrzymy? Z lewej strony kaplicę św. Kazimierza, boczną kolumnadę katedry i wieżę, z prawej i z tyłu budynki i zieleń, o której przed chwilą wspominałem. Przed sobą zaś zobaczymy zbitą masę zieleni bez żadnego charakteru: nito drzew, nito krzaków.

— Są to, jak widzę, okoliczności niekorzystne...

— Tak jest, ale tylko pozornie. Jeśli bowiem usuniemy kilkanaście drzew z samego przodu, zresztą drzew młodych, świetnie nadających się do żywego przesadzenia na jakąś inną uliczkę oraz przetrzebimy krzaki, widok odmieni się radykalnie. Zobaczymy pejzaż i to pejzaż niezwykły, rozległy, wspaniały, o nastroju poważnym, w którym zasłonięte teraz wzgórza: góry Zamkomej, góry Trzykrzyskiej, a dalej góry Gedyminowskiej i góry Bekiesza stworzą wraz z pojedyńczymi, starymi, potężnymi drzewami scenarię wręcz bajkową, fantastyczną.

— Jakżeż się cieszę, że koncepcja placu otwartego ku wschodowi znalazła uznanie w Biurze Urbanistycznym Miejskim. To istotnie będzie coś oryginalnego..

— Tak, ale — wracając przed katedrę jest jeszcze pewna niekorzystna okoliczność, którą trzeba było przezwyciężyć przy regulacji placu.

— A co mianowicie?

— Z układu terenu na samym placu łatwo zorientować się, że katedra stoi właściwie na najwyższym punkcie tego placu.

— Oj to nie dobrze. A co z tym fantem zrobicie?

— Jest i na to rada, ks. doktorze. Wytwarzamy pośrodku placu nieznaczne zaklęśnięcie, dochodzące wszakże do 80 cm. w punkcie najniższym w stosunku do poziomu dzisiejszego.

— A jakie stąd plusy kompozycyjne będziecie mieli, wolno wiedzieć?

— Pierwszym z nich — to możność wydźwignięcia jakgdyby katedry, która stanie na pewnym obszernym placu wzniesionym o 3 stopnie ponad poziom, drugim zaś i to najważniejszym plusem będzie umonumentalnienie punktu znajdującego się nieco głębiej od nas bo już na terenie dzisiejszego Cielętnika, a naprzeciw wylotu ul. Zamkowej, punktu, który nazwałbym emocjonalnym środkiem ciężkości całej kompozycji...

— Domyślam się reszty. Ma tam stanąć pomnik Wielkiego Syna Wilna Józefa Piłsudskiego. Pomnik. Tyle mi się pytań ciśnie na usta, ale kidyindziej chyba o nim...

—Tworzymy tam dla pomnika sanktuarium. Chcemy aby to był niewielki placyk wydzielony z całości placu katedralnego właśnie w tym miejscu, gdzie u wylotu ul. Zamkowej przechodzimy z objęć architektury w zachwycający pejzaż wi-

Kurjer Sportowy

Czy kiedyś będzie lepiej?..

Bardzo często narzekamy, że sport nasz jest źle zorganizowany, że w tej czy innej dziedzinie sportu brak jest chętnych rąk do pracy, a nieraz nawet mówimy całkiem otwarcie, że sport wioślarski, lekkoatletyczny, czy bokserski upada dlatego, że poprostu nie ma ludzi, którzy umieliby całkowicie oddać się pracy sportowej. W danym wypadku chodzi nie tylko o wykorzystanie wolnego czasu, ale również o kwalifikacje i o ten wielki zapał sportowy, bez którego nie do pomyślenia jest twórcza praca sportowa.

Stwierdziliśmy, że potrzebni są nam ludzie, którzy umieliby pracować, potrzebni są działacze sportowi, którzy pchnęliby sport wileński na szersze wody.

Jak zwiększyć kadry, powiedzmy bardzo nieliczne kadry, wileńskich działaczy sportowych?

Pytanie to, a raczej odpowiedź na to pytanie nasuwa cały szereg poważnych zastrzeżeń. Można śmiało powiedzieć, że o wiele łatwiej jest wychować dobrego zawodnika, niż wyszkolić wartościowego działacza. Praca organizacyjna jest pracą bardzo mało wdzięczna. O działaczu sportowym nikt nic nie wie, a zawodnik żyje sławą, jest aktorem chwili, na niego skupia się uwaga tłumu, słowem staje się nieraz bohaterem imprezy sportowej. Oczywiście, że ta sława sportowa jest bardzo przemijająca i nie posiada zbyt wielkiej wartości wychowawczej, jednak pociąga ona młodych i starych. Już tak jest jakoś na świecie, że człowiek ulega łatwo sugestii.

Od tych właśnie działaczy sportowych, od ludzi starszych i bardziej doświadczonych powinniśmy wymagać, by w umiejętny sposób wychowywali młodzież i żeby młodzież ta nie uległa zwodniczej sugestii sławy sportowej.

Mógłbym przytoczyć mnóstwo przykładów z życia słynnych sportowców, którzy dzisiaj żałują, że poszli po jednej, wąskiej ścieżce sportowej, a zapomnieli o takich obowiązkach, jak skończenie szkoły, zdobycie fachu zawodowego i t. d.

Dzieje się to tak dlatego, że brak jest współpracy starszego społeczeństwa z młodzieżą. W sporcie wileńskim brak ten zaznacza się może nieco wyraźniej, niż w innych miastach, a to dlatego, że wogóle sport wileński jest jeszcze bardzo młody. Nie posiadamy rodzin sportowych. Taki Lwów, czy Kraków mają pokolenia sportowe, a u nas dopiero teraz rozpoczyna się praca. Nie ulega najmniejszej wątpliwości, że praca ta w przyszłości wyda cenne owoce, ale chodzi o to, żeby dzisiejsze wysiłki działaczy sportowych nie były sporadyczne, żeby wysiłki ich nie ginęły na marne, a ginąć nie będą tylko wówczas, gdy staniemy wszyscy do tej pracy społeczno — sportowo — wychowawczej.

Nie koniecznie trzeba należeć do jakiegoś klubu sportowego, żeby móc pracować w sporcie. Można bardzo wiele dobrego zrobić będąc nie związanym z organizacjami sportowymi. Właśnie brak jest takich stuprocentowych mecenasów sportowych, tych ludzi, którzyby wspomagali, nie tylko materialnie, ale i moralnie młodszych od siebie działaczy sportowych, a ci młodzież sportową.

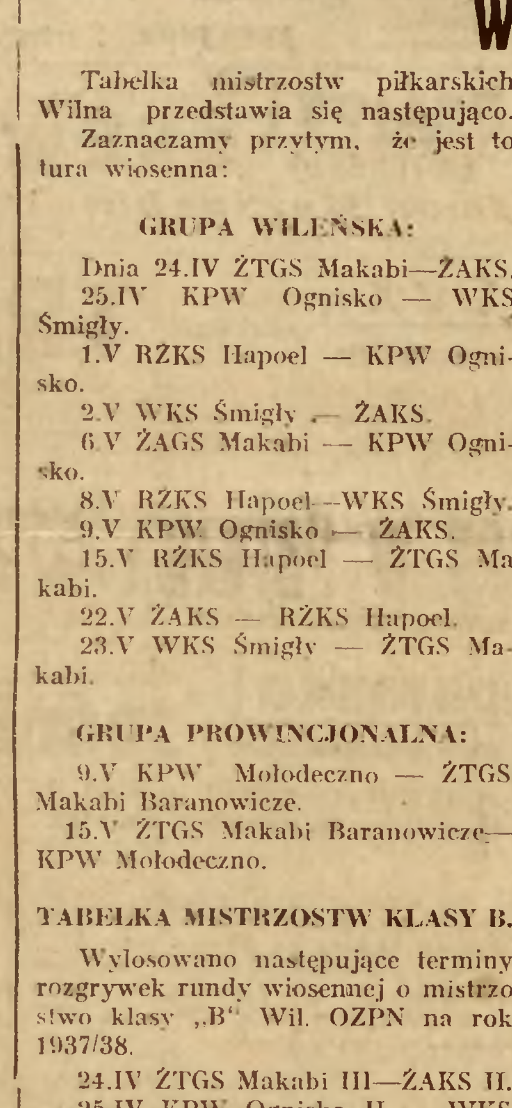
Fatalnie pod tym względem przedstawia się sytuacja na prowincji. Sport nie znajduje nieraz właściwego zrozumienia, a bardzo często zasadnicze hasła sportowe są źle komentowane przez szeroki ogół mieszkańców.

Przed kilku laty w niektórych większych miastach Polski organizowane były specjalne kursy dla działaczy sportowych. Akcja ta dała piękne rezultaty. Szkoda, że zaprzestano organizowania dalszych kursów i że ani jeden nie odbył się u nas w Wilnie. Może warto byłoby, żeby Miejski Komitet Wychowania Fizycznego i Przysposobienia Wojskowego zastanowiłby się nad tym projektem, a sport wileński zyskałby bardzo. Zorganizowanie takiego kursu nie pociąga za sobą absolutnie żadnych wydatków. Przeszkód technicznych nie ma. Pozostawałaby tylko sprawa ułożenia programu i wybraniu kilku prelegentów. Ręczę, że kurs cieszyłby się powodzeniem.

Na zakończenie jeszcze jedna uwaga. Chodzi mi o podkreślenie, że nastroje wśród dzisiejszej młodzieży sportowej nieco się zmieniły. Z radością wita ona na boisku każdego starszego pana, cieszy się jeżeli pełne są trybuny. A więc młodzież sama wyczuwa konieczną potrzebę współpracy. W danym wypadku zależy więc tylko od starszego społeczeństwa, żeby nić współpracy została nawiązana.

J. N.

Z turniejów zapaśniczych w Warszawie



Reprodukujemy podobiznę groźnego rywala Cyganiewicza w odbywającym się obecnie turnieju zapaśniczym w Warszawie, a mianowicie olbrzyma Leona Grabowskiego, o wysokości 2 mtr. 12 ctm.

Tabelka rozgrywek mistrzostw piłkarskich Wilna

Tabelka mistrzostw piłkarskich Wilna przedstawia się następująco. Zaznaczamy przytym, że jest to tura wiosenna:

GRUPA WILEŃSKA:

Dnia 24.IV ŻTGS Makabi—ŻAKS.
25.IV KPW Ognisko — WKS Śmigły.
1.V RŻKS Hapoel — KPW Ognisko.
2.V WKS Śmigły — ŻAKS.
6.V ŻAGS Makabi — KPW Ognisko.
8.V RŻKS Hapoel—WKS Śmigły.
9.V KPW Ognisko — ŻAKS.
15.V RŻKS Hapoel — ŻTGS Makabi.
22.V ŻAKS — RŻKS Hapoel.
23.V WKS Śmigły — ŻTGS Makabi.

GRUPA PROWINCJONALNA:

9.V KPW Mołodeczno — ŻTGS Makabi Baranowicze.
15.V ŻTGS Makabi Baranowicze—KPW Mołodeczno.

TABELKA MISTRZOSTW KLASY B.

Wylosowano następujące terminy rozgrywek rundy wiosennej o mistrzostwo klasy „B" Wil. OZPN na rok 1937/38.

24.IV ŻTGS Makabi III—ŻAKS II.
25.IV KPW Ognisko II — WKS Śmigły II.
1.V RŻKS Hapoel II — KPW Ognisko II.
2.V WKS Śmigły II — ŻAKS II.
6.V ŻTGS Makabi II — KPW Ognisko II.
8.V RŻKS Hapoel II — WKS Śmigły II.
9.V KPW Ognisko II — ŻAKS II.
10.V RŻKS Hapoel II — ŻTGS Makabi II.
22.V ŻAKS II — RŻKS Hapoel II
23.V WKS Śmigły II — ŻTGS Makabi II.
29.V RKS Elektrit I — RŻKS Hapoel II.
5.VI RKS Elektrit I — ŻTGS Makabi II.
12.VI ŻAKS II — RKS Elektrit I.
29.VI WKS Śmigły II — RKS Elektrit I.
4.VII RKS Elektrit I — KPW Ognisko II.

MISTRZOSTWA KLASY C I JUNIORÓW.

Terminy rozgrywek klasy „C" oraz mistrzostwa juniorów zostaną rozlosowane po terminie 6 kwietnia 1937 r.

GOSPODARZE ZAWODÓW MISTRZOWSKICH.

Gospodarzami zawodów mistrzowskich są kluby wymienione na pierwszym miejscu w punktach 1 i 2 niniejszego komunikatu.

ADRES SEKRETARIATU WYDZIAŁU G. I D. WIL. OZPN.

Przypomina się klubom adres sekretarza Wydziału: Wilno, ul. Królewska Nr. 7 m. 4 E. Paluch.

* * *

Wiemy, iż w turze jesiennej WKS Śmigły udziału nie brał, bo walczył o wejście do Ligi. Zachodzi więc pytanie, która drużyna pozostanie ostatecznie mistrzem i jak załatwiona zostanie sprawa z punktami dla WKS Śmigły. Otóż wojskowi w turze wiosennej grać będą normalnie i jeżeli zajmą pierwsze miejsca, to wówczas rozegrają dwa decydujące o mistrzostwie mecze z drużyną, która posiadać będzie największą ilość punktów tury jesiennej i wiosennej dodanych razem.

Jest to b. sprawiedliwe i rzeczowe rozwiązanie sprawy.

---

leński. Tu stanie pomnik. Lepszego miejsca, zdaniem moim, niema.

— Tak i ja myślę.

— To co mówiłem o umonumentalnieniu — polega na wyzyskaniu istniejącej obecnie, choć niedostrzegalnej różnicy poziomów między miejscem koło wieży katedralnej, a miejscem pomnika.

— Różnica poziomów! O! to w charakterze Wilna...

— Przez dodatkowe pogłębienie placu głównego, ciągnącego się wzdłuż katedry, otrzymamy różnicę poziomu dostrzegalną i to taką, że na ów placyk pomnikowy prowadziś będzie aż 6 stopni. Jest to akurat tyle ile potrzeba, mniej byłoby źle, więcej również źle..

— To bardzo ciekawe! O ile zaś dobrze zrozumiałem kompozycja wasza składać się będzie zasadniczo z 2-ch członów — placów: placu głównego — katedralnego i pomnikowego, o których pan przed chwilą wspomniał.

— Tak jest istotnie.

Lecz dochodzi tu jeszcze trzecia część. Wytworzy się ona z połączenia przestrzeni zdobytej z poszerzenia wylotu ul. Mickiewicza z przestrzenią ograniczoną wieżą i fasadą katedry. Z tego to placu wyruszać będą pielgrzymki do Kalwarii przez ów most pielgrzymi.

— Panie inżynierze, a możebyśmy nazwali ów placyk również pielgrzymim? A jakiej wielkości będzie ów placyk?

— Wymiary jego będą znaczne, w przybliżeniu 80 na 150 metrów, czyli 12,000 metrów kwadratowych!

— 12,000! Czyli będzie mógł pomieścić około 1/2 setki tysięcy ludzi!

— Plac pomnikowy, ten najwyższy będzie wyodrębniony specjalnym układem zieleni monumentalnej, rzeźbiarskim akcentem i zamknięty pejzażem. Będzie on się wiązał organicznie z wylotem ul. Zamkowej.

— A czy te trzy place będą wyraźnie od siebie wyodrębnione?

— Owszem. Najpierw poziomami, a następnie właściwym dla każdego charakterem i nastrojem — przy czym napięcie emocponalne wzrastać będzie w miarę zbliżania się do kaplicy Św. Kazimierza i pomnika Wielkiego Marszałka.

— Ale, ale... A pomnik sam, jak pan inżynier sobie jego wyobraża?

— Ks. doktorze, tu już się kończy rola Biura Urbanistycznego Miejskiego, a zaczyna się rola rzeźbiarzy. Będą oni mieli możność wypowiedzenia się w konkursie, który niebawem będzie ogłoszony. Z naszej strony będą tylko pewne ograniczenia takie np. jak wysokość, która ze względu na skalę katedry nie powinna przewyższać 10-ciu metrów. Poza tym swoboda będzie całkowita. A więc niestety wygląd pomnika — to wielka niewiadoma.

— Dziękuję panu inżynierowi za informacje. Obrazek, który pan naszkicował projektu mostów i placu katedralnego jest ciekawy i b. zachęcający. Wreszcie Wilia nie będzie barierą pomiędzy północą i południem wielk. Wilna, wreszcie Plac Katedralny straci swój katarzyński smaczek, ów ohydny tort w śródmieściu. Uznać należy, że wysiłek Bira Urbanistycznego jest poważny i owocny.

— Od 1-go kwietnia ci wszyscy, którzy się tym interesują będą mogli oglądać rysunki i model w Miejskim Biurze Urbanistycznym.

Świąteczne mecze piłkarskie

KRAKÓW (Pat). W czasie świąt rozegrane zostały w Krakowie trzy międzynarodowe mecze piłkarskie.

Budapesztańska Nemzeti zwycięża Wisłę 1:0.

Austriacki FC. Wien Cracovię 2:1.

W rewanżowym meczu wygrywają również wiedeńczycy 3:1.

POZNAŃ (Pat). Pierwszego dnia świąt na boisku Warty rozegrane zostało spotkanie towarzyskie pomiędzy Wartą poznańską a berlińską drużyną piłkarską Union Oberschoene Waide, zakończone zwycięstwem Warty w stosunku 4:2 (0:1).

Ruch bije węgierską Nemzeti 5:3.

Polska—Węgry 10:6

W międzypaństwowym meczu bokserskim Polska pokonała Węgry 10:6.

Odznaki honorowe na piersiach piłkarzy

Polski Związek Piłki Nożnej odznaczył 50 zawodników i działaczy sportowych Wilna. Lista odznaczonych przedstawia się następująco:

Odznaka brązowa okrągła P. Z. P. N.

Klasa I-a.

Birnbach Herman ŻAKS Makabi Wilno.
Zajdel Leon ZAKS Makabi Wilno.
Drozdowicz Walerian KPW Ognisko Wilno.
Gasztowt Jan KPW Ognisko Wilno.
Godlewski Józef KPW Ognisko Wilno.
Lewin Grzegorz ZAKS Wilno.
Gotlib Jakub ŻAKS Wilno.
Pawłoski Longin WKS Śmigły Wilno.

Klasa II-a.

Chowaniec Eugeniusz WKS Śmigły Wilno.
Krawczyk Józef WKS Śmigły Wilno.
Naczulski Eugeniusz WKS ŚMigły Wilno.
Wróbel Hieronim WKS Śmigły Wilno.
Godlewski Czesław KPW Ognisko Wilno.
Pawlak Feliks KPW Ognisko Wilno.
Jałowcer Chaim ŻTGS Makabi Wilno.
Kotłowski Zelman ŻTGS Wilno.
Szwarc Izaak ŻTGS Wilno.
Szwarc Jochel ZTGS Wilno.
Tewelewicz Aron ŻTGS Wilno.
Rogow Zelman ŻAKS Wilno.
Suckiewer Szołom ŻAKS Wilno.

Klasa III-a.

Antokolec Bar ŻTGS Makabi Wilno.
Antokolec Mojżesz ŻTGS Makabi Wilno.
Bengis Juliusz ŻAKS Wilno.
Ben-Oszer Abram ŻAKS Wilno.
Borkum Izrael ŻAKS Wilno.
Hajdul Józef WKS Śmigły Wilno.
Misiuro Jan KPW Ognisko Wilno.
Moszczyński Romuald WKS Śmigły Wilno.
Muśko Ozrael ŻAKS Wilno.
Okutowicz Aleksander KPW Ognisko Wilno.
Pawluć Jan KPW Ognisko Wilno.
Wasilewski Józef KPW Ognisko Wilno.

Odznaka brązowa owalna P. Z. P. N.

Mjr. Jaxa Leopol Wileński OZPN.
Bajbakow Stanisław Wileński OZPN.
Kpt. Dziurzyński Stanisław Wil. OZPN.
Sierż. Gąsiorek Józef Wil. OZPN.
Inż. Nalkin Michał Wil. OZPN.
Red. Nieciecki Jarosław Wil. OZPN
Kpt. Pawłowicz Józef Wil. OZPN.
Żamojć Antoni Wil. OZPN.
Borwin Zac ŻAKS Wilno.
Mgr. Coch Hirsz ŻAKS Wilno.
Dr. Globus Eliasz ŻTGS Makabi Wilno.
Dr. Romm Aleksander ŻTGS Makabi Wilno.
Dr. Romm Michał ŻTGS Makabi Wilno.
Wiezyrarys Chonon ŻTGS Makabi Wilno.
Kisiel Andrzej KPW Ognisko Wilno.
Sierż. Truchan Józef WKS Śmigły Wilno.
Mjr. Wilczyński Wilhelm WKS ŚMigły Wilno.

Odznaki są do nabycia w PZPN.

Odznaka brązowa wraz z dyplomem 4 zł.

Odznaka srebrna wraz z dyplomem 5 zł.

W PZPN są także do nabycia miniaturki odznak srebrnych (2,50 zł. i brązowych 2 zł.).

Dziwi nas nieco ,iż wśród odznaczonych brak jest Zygmunta Babicza. Zapewne Zarząd ogłosi jeszcze jedną listę uzupełniającą i nie pominie osoby zasłużonego b. gracza, a obecnie działacza sportowego.

Kursy dla przodowników piłkarskich

Zgodnie z uchwałą Walnego Zgromadzenia PZPN Zarząd PPN zawiadamia, że w roku 1937 przewiduje w ośrodkach kresowych kursy dla przodowników piłkarskich (po 25 osób):

W Wilnie dla Okręgu Wileńskiego i Białostockiego (13+12 uczestników).

Nazwiska kandydatów na powyższy kurs należy przesłać w terminie do dn. 10 kwietnia b. r. do Zarządu Wil. OZPN.

Nadmieniamy, że o ile nie wpłyną listy kandydatów, kurs będzie odwołany i w przyszłości Wil. OZPN nie będzie brany pod uwagę przez Państw. Urząd PW i WF na urządzenie podobnego kursu.

Zarząd apeluje do klubów, aby we własnym zrozumiałym interesie jaknajliczniej obesłały powyższy kurs.

Saneczkami czy na nartach

Dużo u nas się mówi i pisze o słabym rozwoju sportu w Wilnie, podając najrozmaitsze tego przyczyny. Sport w ogólności jest w Wilnie dość zaniedbany, a już rzadkość stanowi napotkanie nazwiska kobiecego w związku z jakimiś zawodami, czy wogóle imprezami sportowymi.

Chciałam tu zaznaczyć, że najważniejszym powodem tego jest szczególne nastawienie kobiet do sportu, wykazujące brak zaufania we własne siły i to odwieczne przekonanie, że kobieta stanowi istotę słabą nie mogącą współzawodniczyć na polu sportowym z mężczyzną. Bezwzględnie nie twierdzę, że kobieta w każdym wypadku może dorównać mężczyźnie (mówię tylko o sporcie), bo to by było znowu zbytnim przecenianiem możliwości kobiety, ale przecież już dziś nie można uważać kobiety za istotę słabą, która nie może się porywać na wyczyny sportowe, dostępne tylko dla mężczyzn.

Piszę to wszystko dlatego, że niedawno spotkałam się sama z jaskrawym wypadkiem braku zauania w możliwości sportowe kobiety ze strony osoby, która w swoim mniemaniu uchodzi za sportsmenkę i usiłuje uchodzić za taką wśród innych. Wspomniana osoba, która podobno miała stawać do biegu Zułów—Wilno wypytywała mnie z zainteresowaniem o wrażenia z marszu, a w końcu naszej rozmowy zapytała z miną mającą oznaczać „my się dobrze rozumiemy" i z dyskretnym uśmieszkiem, czy dużą część drogi męczyłam się na nartach ,bo ona przypuszcza, że znaleźli się dobrzy ludzie, którzy zaofiarowali mi swoje sanki. Osłupiałam na takie zapytanie i chciałam to policzyć za osobistą obrazę, ale musiałam niestety przyznać, że ta pani nie chciała mnie specjalnie podejrzewać o jakąś nieszczerość, poprostu nie wierzyła, żeby można było 80 klm. zrobić samej na nartach.

Pani X skrzywdziła przez swe posądzenie wszystkie kobiety, które chciały by również i na polu sportowym być traktowane na równi z mężczyznami.

Szanowna „sportsmenko", żal mi, że pani tak marne ma o nas wszystkich wyobrażenie. A poza tym dziwię się bardzo, że takie zapytanie spotkało mnie z ust osoby, która miała sama stawać do marszu Zułów—Wilno. Czyżby pani sama projektowała już zawczasu zmienić marsz narciarski na marsz saneczkowo-narciarski. Toby było doprawdy wielkie ułatwienie.

Czyż uważa się pani za istotę aż tak słabą, żeby nie móc się solidaryzować z przysięgą składaną przez zawodników przed marszem co do uczciwego współzawodnictwa?

A możeby zaprojektować jeszcze większe ułatwienie i autem przejechać się z Zułowa do Wilna — bo to i prędzej i nie męczące, no i bardziej nowoczesne. Poco sobie niepotrzebnie komplikować życie? Życzę, szanowna pani X, aby pani nabrała więcej zaufania do możliwości „białogłowy" i życzę również, żeby na przyszły rok w marszu Zułów—Wilno... koń od pani saneczek nie złamał sobie przypadkiem nogi.

Wanda Ciundziewicka.

Zarząd i prezydium T-wa Targów Północnych

22 bm. odbyło się pierwsze walne zgromadzenie Twa Targów Północnych w Wilnie. Posiedzenie zagaił prezes b. Komitetu Targów Półn. w Wilnie Roman Ruciński. Na wstępie Ruciński wyraził ubolewanie z powodu niedelegowania do T-wa przedstawicieli — nominantów przez Wileńską Izbę Rolniczą oraz podkreślił wagę współpracy przedstawicieli rolnictwa z T-wem i udziału ich w zarządzie T-wa, co znalazło ogólny oddźwięk u zebranych.

Zebranie zostało powiadomione o uchwałach ostatniego plenarnego zebrania Komitetu Targów Północnych, dotyczących likwidacji Komitetu i przekazania jego majątku T-wu, po czym przystąpiono do rozważania sprawy ukonstytuowania zarządu. Celem zadośćuczynienia wymaganiom natury prawnej uchwalono skompletować zarząd niezwłocznie, nadając jednak wyborom charakter tymczasowy w celu umożliwienia licznym członkom, którzy niewątpliwie przystąpią w najbliższym czasie do T-wa wykorzystania ich praw wyborczych na następnym walnym zgromadzeniu.

W skład zarządu weszli nominaci samorządów: Zarządu m. Wilna — W. Gołębiowski, K. Grodzicki, E. Kudrewicz, Izby P. H. w Wilnie — J. Cholem i M. Żejmo, Izby Rzemieślniczej w Wilnie — Ł. Kruk i W. Szumański oraz z wyborów: L. Chomiński, E. Kowalski, W. Łuczyński, J. Oskwarek Sierosławski, A. Slusarski. Miejsca zarezerwowane dla nominatów Wileńskiej Izby Rolniczej niestety wakują.

24 bm. nowoukonstytuowany zarząd dokonał wyboru prezydium. Prezesem został wiceprezydent m. Wilna K. Grodzicki, wiceprezesami radca Izby P. - H. J. Cholem i prezes Izby Rzemieślniczej w Wilnie W. Szumański. Ponadto na skarbnika wybrano J. Oskwarek Sierosławskiego, dyrektora wileńskiego oddziału Banku Polskiego. Miejsce wiceprezesa, zarezerwowane statutowo dla Wileńskiej Izby Rolniczej, z braku przedstawicieli Izby w zarządzie, nie zostało obsadzone.

W najbliższych dniach władze Towarzystwa przystępują do akcji propagandowo - werbunkowej, a jednocześnie do czynności wstępnych, związanych z imprezami, które przypuszczalnie zostaną już w roku bieżącym uruchomione.

Termin następnego walnego zgromadzenia przewidywany jest na koniec kwietnia r. b.

Wynagrodzenie za przymusowo wykupione nieruchomości

Odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim Wileńskim jawna rozprawa administracyjna, podczas której ustalone zostało wynagrodzenie za przymusowe na rzecz reformy rolnej wykupione przez Skarb Państwa nieruchomości ziemskie:

1) instrukcyjny majątek **Piotrowo** o obszarze 79 ha, pow. wileńsko-trockiego, b. własność spadkobierców Michała Jegorowa, przyjęty w myśl dekretu Nr. 257 Naczelnego Dowódcy Wojsk Litwy Środkowej i

2) część instrukcyjnego majątku **Male**, położonego w powiecie wileńsko — trockim, o obszarze 84 ha. b. własność Wiktora Goszkiewicza, uprzywilejowanego przez b. państwo rosyjskie nabywcy po skonfiskowaniu tego majątku powstańcowi Konstantemu Ołtarzewskiemu.

Przy czym wynagrodzenie za pierwszy z wymienionych obiektów ustalone zostało w wysokości 4.550 zł a drugi — w sumie 17.342 zł., podlegającej wypłaceniu Marii i Bronisławie Bohowiczównom, wnuczkom wspomnianego powstańca.

Nowy zarząd ZASP-u

WARSZAWA (Pat). Na ostatnim posiedzeniu dorocznego zjazdu Zw. Artystów Scen Polsk. wybrano nowy zarząd Związku w następującym składzie: prezes **Józef Śliwicki** (ponownie), będący jednocześnie prezesem honorowym, członkowie zarządu: **Wojciech Brydziński, Gustaw Buszyński, Zygmunt Biesiadecki, Dobiesław Damięcki, Aleksander Michałowski, Pałewicz, Jerzy Roland, Helena Sulima.**

Skład Rady Artystycznej przy Z. A. S. P. został zatwierdzony w dotychczasowym składzie ze **St. Wysocką** jako przewodniczącą.

Czwarta „Kasa bezprocentowa" w Wilnie

Wojewoda wileński zatwierdził statut stowarzyszenia „Kasa Bezprocentowa" przy parafii św. Teresy (Ostrobramska). Jest to już czwarte z kolei stowarzyszenie chrześcijańskie powstałe w ostatnich czasach w Wilnie, mające na celu niesienie pomocy niezamożnym i drobnym rzemieślnikom i kupcom w formie udzielania pożyczek bezprocentowych.

Z zabytków Ziemi Gorlickiej



Towarzystwo Ochrony Zabytków w Gorlicach organizuje na terenie powiatu zbiórkę budulca, potrzebnego do odbudowy cennego zabytku — drewnianego kościołka z XVI-go wieku w Sękowej pod Gorlicami. Kościołek ten zbudowany w stylu gotyckim był przedmiotem studiów wielu wybitnych malarzy i architektów. Kościołek został uwieczniony w obrazach pędzla Stanisława Wyspiańskiego, Augustynowicza, Meheffera i innych. Na zdjęciu zabytkowy kościołek w Sękowej.

KRONIKA

MARZEC **30** Wtorek

Dziś Anieli Wd., Kwiryna
Jutro Balbiny P.

Wschód słońca — g. 5 m. 00
Zachód słońca — g. 5 m. 48

Ciśnienie 763
Temperatura średnia + 1
Temperatura najwyższa + 4
Temperatura najniższa — 2
Opad 1,5
Wiatr południowy
Tendencja — wzrost

Uwagi: chmurno, przelotne opady śnieżne.

Przewidywany przebieg pogody według PIM'a do wieczora dnia 30 b. m.: Pogoda chmurna z opadami w dzielnicach południowych, a z rozpogodzeniem na pozostałym obszarze kraju.

Nocą przymrozki, dniem temperatura kilka stopni powyżej zera.

Słabnące wiatry z kierunków zachodnich.

WILEŃSKA

DYŻURY APTEK.

Dziś w nocy dyżurują następujące apteki:

1) Sokołowskiego (Tyzenhauzowska 1); 2) Chomiczewskiego (W. Pohulanka 25); 3) Miejska (Wileńska 26); 4) Turgiela i Przedmiejskich (Niemiecka 15) i Wysockiego (Wielka 3).

Ponadto stale dyżurują apteki: Paka (Antokolska 42); Szantyra (Legionów 10) i Zajączkowskiego (Witoldowa 22).

ZE ZWIĄZKÓW I STOWARZ.

— **Zarząd Oddziału Grodzkiego Ligi Morskiej i Kolonialnej w Wilnie** podaje do wiadomości, iż w dniu 21 marca r. b. odbyło się Walne Zebranie członków Oddziału Grodzkiego LMK. Do Zarządu Oddziału zostali wybrani pp.: prezes — Szumański Władysław, mjr. Lankau Zbigniew, dyr. Miłkowski Roman, dyr. Bielunas Bronisław, płk. Zajączkowski Wacław, Hołownia Dominik, red. Mackiewicz Bohdan, Wolski Jerzy, kpt. dypl. Kołodziejski Józef, prof. Puchalski Kazimierz, Kopczyński Stefan, mgr. Grabowski Stefan, Buczyński Józef, Łucznik Bolesław, Korzon Augustyn, do Komisji Rewizyjnej pp.: admirał Borowski Michał, dyr. Miśkiewicz Tadeusz, Kirchner Wiktor, Rytel Władysław.

RÓŻNE

— **Do naczycielstwa polskiego.** Komitet Główny Ogólnopolskiej Pielgrzymki na Jasną Górę ogłasza się za pośrednictwem prasy stołecznej odezwę treści następującej:

„W świadomości wielkich swych zadań wychowawczych nauczycielstwo polskie oddawna już pragnie dać wyraz głębokiemu swemu przekonaniu, że chce silnej Polski Chrystusowej.

Dlatego ku wzmocnieniu wiary i miłości Chrystusowej w obecnej przełomowej chwili dziejowej złożymy hołd Orędowniczce Polski na Jasnej Górze. Wierne ideałom katolickim i ufne w opiekę Najświętszej Marii Panny całe nauczycielstwo polskie wszystkich szkół od powszechnych do wyższych w dniu 24 czerwca r. b. stanie w zwartych szeregach u stóp Jasnej Góry.

W imieniu Komitetu Głównego Nauczycielskiej Pielgrzymki na Jasną Górę prezes Komitetu prof. Antoni Ponikowski".

W Wilnie powstał Komitet Archidiecezjalny (ul. Zamkowa 8), którego zarząd stanowią: prezes — rektor dr. M. Zdziechowski, wiceprezesi — prof. U. S. B. dr. R. Mienicki, prof. S. Jastrzębski, naucz. G. Malawko, sekretarze — mgr. Z. Bochenko i kier. B. Pietraszkiewicz, skarbnik — ks. pref. L. Chalecki.

NOWOGRÓDZKA

— **Zarząd Obwodu Powiatowego L. O. P. P. w Nowogródku** zawiadamia, że w dniu 8 kwietnia 1937 r. o godz. 10 w pierwszym terminie i o godz. 10,30 w drugim terminie odbędzie się w sali konferencyjnej Starostwa w Nowogródku Zwyczajne Walne Zgromadzenie Obwodu.

—**Skarga na administratora majątku** Kilkadziesiąt mieszkańców wsi Rutkiewicze, Zarzecze i Zabłocie gm. korelickiej złożyło podpisaną przez nich skargę na administratora maj. Sieniężyce, zarzucając mu nadużywanie swego stanowiska wobec nich, jako biednych nabywców drzewa.

Między in. przytoczyli wypadki płacenia mniejszej stawki za ich pracę przy oczyszczaniu lasu, a pobiera nie większych sum (od poprzednio umówionych) za opał.

Rozgoryczenie chłopów jest duże.

M—alski.

LIDZKA

— **Lida w przededniu robót publicznych.** W najbliższym czasie będą podjęte w Lidzie roboty sezonowe umożliwiające zatrudnienie znacznej ilości bezrobotnych.

Na czoło zagadnień gospodarki miejskiej w roku bieżącym wybija się budowa rzeźni miejskiej, przeznaczonej na eksport i rozbudowa elektrowni miejskiej.

Drugą inwestycją, jaką przeprowadzi Zarząd Miejski w Lidzie z rozpoczęciem sezonu budowlanego jest uporządkowanie ulic Falkowskiego, Mickiewicza, dalszego ciągu Wyzwolenia i Kolejowej pozatym dalsze zabrukowanie rynku.

Na te roboty Fundusz Pracy udzielił pożyczki w kwocie 50.000 zł. (j. b.)

— **Za zaległe podatki** Urząd Skarbowy w Lidzie nałożył sekwestr na meble w zamkniętym kino-teatrze „Maleńkie" przy ul. Suwalskiej 74.

Zajęte rzeczy przewiezione zostały do składnicy Urzędu.

— **Pozostawiła dziecko.** Anna Żukowa, zam. w Lidzie, przy ul. Mało-Dworcowej 19 zawiadomiła, że nieznana jej kobieta pozostawiła w mieszkaniu u niej dziecko płci męskiej, mające ok. 1 miesiąca i nie zgłosiła się więcej.

Dzieckiem zaopiekował się Zarząd Miejski.

BARANOWICKA

— **Koło Gospodyń Wiejskich przy pracy.** Staraniem K. G. W. odbył się 2-miesięczny Kurs Kroju i Szycia w Tarłaku i 1-miesięczny Kurs trykotarski w Leśnej. Uczestniczek było 50. Miejscowi mieszkańcy wykazali duże zainteresowanie kursem, czego dowodem było liczne zwiedzanie wystawy. Kierownictwo kursów spoczywało w rękach pań: Walentyny Ponimasówny i Janiny Andruszkiewiczówny.

Skazanie komunistów w Grodnie

Sąd okręgowy w Grodnie skazał z art. 97 § 1 i art. 93 K. K. Lejbę Wilkowskiego na 10 lat więzienia, Arona i Elę Portnojów oraz Elę Orymlandównę po 8 lat więzienia, Jana Stankiewicza na 6 lat więzienia. Skazani zostali poza tym pozbawieni praw na 10 lat. Skazani z Lejbą Wilkowskim na czele stanowili w Augustowie komitet Komunistycznej Partii Zachodniej Białorusi, rozwijając akcję wywrotową wśród robotników i chłopów pow. augustowskiego.

Sąd okręgowy w Grodnie skazał Chaję Markusównę i Chona Rubinowicza na karę 6 lat więzienia każdego oraz Krajera, Zon-Mazię, Izraela Markusa i Mejera Cijo na po 4 lata więzienia i Jana Bułaję na 2 lata więzienia. Przewód sądowy ujawnił, że skazani tworzyli komitet miejski KPZB w Wołkowysku i nawiązali kontakt z powiatem, prowadząc działalność wywrotową.

Szukał noclegu a znalazł śmierć

W dn. 26 b. m. pijany Stanisław Misiuk, m-c wsi Łagody, gm. różańskiej, wracając do domu postanowił przenocować w Szczuczynie. Na miejsce noclegu wybrał sobie niewykończony dom Stankiewicza Bronisława, stojący na kraju miasteczka. W parę godzin później ok. godz. 22-ej przybył do domu jego prawy właściciel, Stankiewicz, w towarzystwie Jana Morozika i zastawszy nieproszonego gościa obudził go, odmawiając mu noclegu. Po przebudzeniu Misiuk chwycił siekierę i rzucił się na właściciela. Stankiewicz widząc grożące niebezpieczeństwo wydobył rewolwer i w obronie własnej strzelił do napastnika. Strzał był śmiertelny. Kula ugodziła w pierś i Misiuk padł martwy na ziemię. Stankiewicz udał się na posterunek policji i zameldował o wypadku.

Ulgi przewozowe dla rolników powiatów dotkniętych klęską suszy

Ministerstwo Komunikacji przyznało tytułem pomocy dla ludności powiatów, dotkniętych klęską posuchy ulgę pozataryfową za przewóz przesyłek jęczmienia i owsa, ziarna roślin strączkowych, siana nie prasowanego i prasowanego oraz słomy ze zboża i roślin strączkowych, nadanych od wszystkich normalno torowych stacyj PKP. do normalno torowych stacyj PKP., położonych na terenie powiatów Brasławskiego, Dziśnieńskiego i Postawskiego.

Ulga dla przesyłek jęczmienia, owsa i ziarna z roślin strączkowych wynosi 50 procent stawek taryf obowiązujących, zaś dla przesyłek siana nie prasowanego i prasowanego, oraz słomy ze zboża i roślin strączkowych — 20 proc. od opłat obowiązujących taryf specjalnych.

Ulga powyższa obowiązywać będzie od 1 kwietnia do 1 czerwca 1937 roku. Stosowanie ulgi jest uwarunkowane dołączeniem do listu przewozowego zaświadczenia Starostwa w Brasławiu, Głębokiem lub Postawach, stwierdzającego, że przewożony towar jest przeznaczony dla rolników, dotkniętych klęską posuchy.

W liście przewozowym nadawca powinien zamieścić oświadczenie, że zawartość przesyłki jest przeznaczona dla rolników poszkodowanych przez klęskę suszy.

Odbiorcami przesyłek muszą być rolnicy lub gospodarstwa rolne, jeżeli zaś przesyłka ma być podzielona między wielu rolników, wówczas przesyłki mogą być adresowane do Starostw lub przełożonych gmin, względnie do lokalnych Komitetów Posuchowych.

Nieprzestrzeganie powyższych warunków będzie powodem odmowy zastosowania ulgi.

Szczegółowych informacyj udzielają wszystkie ekspedycje towarowe na terenie DOKP. Wilno.

TEATR I MUZYKA

TEATR MIEJSKI NA POHULANCE.

— **Dzisiaj we wtorek wieczorem o godz. 8.15 premiera współczesna komedia w 3-ch aktach (15 odsłonach) Jana Vaszary, przekład Miliama Rorzycy p. t. „Małżeństwo".** Jest to ostra, gryząca chwilami brutalna satyra na współczesne małżeństwa. Udział biorą pp.: Detkowska — Jasińska, Górska, Masłowska, Niedźwiecka, Rychłowska, Ściborowa, Wieczorkowska, Borowski, Czapliński, Mrożewski, Neubelt, Rewkowski, Siezieniewski, Staszewski, Szpakiewicz, Wołłejko, Zastrzeżyński. Reżyseria Wł. Czengerego, nowa oprawa dekoracyjna W. Makojnika.

TEATR MUZYCZNY „LUTNIA".

— **Występy Janiny Kulczyckiej. „Taniec szczęścia".** Dziś grana będzie w dalszym ciągu pełna humoru i zabawnych sytuacyj świetna op. Stelza „Taniec szczęścia" w premierowej obsadzie z Kulczycką i Wawrzkowiczem w rolach głównych. Znakomita para baletowa M. Martówna i J. Ciesielski wykonają taniec amerykański „Ekscentryczna para".

— **„Księżniczka błękitu" w „Lutni".** Jutro wchodzi na repertuar wartościowa operetka M. Józefowicza „Księżniczka błękitu" z J. Kulczycką w roli tytułowej. Ceny propagandowe.

— **Widowisko dla dzieci w „Lutni".** Efektowna baśń sceniczna według Andersena „Księżniczka na grochu" ukaże się w niedzielę o godz. 12.15 w poł.

TEATR POPULARNY „NOWOŚCI".

— Dziś, wtorek 30 marca w dalszym ciągu cieszące się ogromnym powodzeniem widowisko świąteczne p. t. **„Kolorowe pisanki"** z udziałem M. Nochowiczówny, L. Kostońskiej, T. Pilarskiego, O. Jakształasa, Al. Aleksego, M. Pręgowskiego, duetu tanecznego G. J. Sław, Szpakowskiego, S. Orłowskiego, A. Górskiego i innych.

Początek przedstawień o godz. 6,30, 9,15.

„Kolorowe pisanki" w „Nowościach"

Dobry nabytek „Nowości" — to p. **Aleksy.** Aktor o nieprzeciętnych zdolnościach dramatycznych. Wyróżnia się również i jako autor na tle dotychczasowej, nie bardzo korzystnej twórczości oryginalnej. Przemówienie wiecowe, napisane przez p. Aleksego i przez niego wygłoszone należy do najlepszych produkcyj w całym przedstawieniu.

„Chłopcy marynarze" utwór wileńskiego dziennikarza p. **Jacka Rolickiego** mógł wypaść lepiej, ale p. Aleksy nie nauczył się swej roli i mówił stanowczo za cicho.

Również dobrze zaprezentował się p. **Pilarski** (skecz „Za złotówkę"). Wydaje się, że artysta ten na deskach „Nowości" będzie miał powodzenie. Odznacza się dużą kulturą sceniczną.

Zaangażowanie nowego śpiewaka p. **Pręgowskiego** jest posunięciem celowym. Wzmocnił on wydatnie wokalne siły teatru („Chór Pentelewiczów").

Zobaczyliśmy (i usłyszeliśmy) naszych dawnych znajomych: pp. **Nochowiczównę, Rostańską, Jakształasa, Gorskiego, Szpakowskiego, Orłowskiego** i innych.

Baletowi **Sławów** wyszło na korzyść zredukowanie partyj nawpół akrobatycznych, które nie były najdoskonalsze.

Przybyło „Nowościom" także parę niezłych statystek.

Ogólnie biorąc „Kolorowe pisanki" godne są zobaczenia.

Niedociągnięcia i tu i ówdzie słabizny winni chyba sprytnie tłumaczą „pewną niedyspozycją świąteczną"?

W każdym razie publiczności pełny teatr.

o.

Przywileje inwalidów przy detalicznej sprzedaży papierosów

W dniach najbliższych mają ukazać się nowe przepisy o koncesjach tytoniowych. Przywracają one przywileje inwalidom wojennym, którzy przy sprzedaży detalicznej korzystać będą z wyłączności uzyskiwania prowizji. Koncesje na sprzedaż detaliczną z prowizją udzielane będą również osobom zasłużonym w walkach o niepodległość. Dotychczasowe prawo sprzedaży papierosów w zakładach gastronomicznych i sklepach utrzymane będzie do dnia 1 kwietnia 1938 roku z tym jednakże zastrzeżeniem, iż sprzedawcy nie będą korzystać z prowizji przewidzianych dla inwalidów.

RADIO

WTOREK, dnia 30 marca 1937 roku.

6.30: Pieśń. 6.33: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik por. 7.25: Program dz. 7.30: Informacje. 7.35: Muzyka romantyczna. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Ludowe tańce polskie. 12.40: Dziennik południ. 12.50: Zakładamy spółdzielnie mleczarskie, wygł. inż. Tadeusz Cywiński. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospod. 15.15: Koncert reklamowy. 15.25: Życie kulturalne. 15.30: Odcinek prozy: Lekcja śpiewu — K. Mansfield. 15.40: Program na środę. 15.45: Muzyka polska. 16.00: Chwilka litewska w języku polskim. 16.10: Bajeczk — Krakowiaki. 16.15: Skrzynka PKO. 16.30: Zespół mandolinistów „Kaskada" pod dyr. Edwarda Ciukszy. 17.00: Dni powszednie państwa Kowalskich. 17.15: Koncert. 17.50: Facecje pana Zery. 18.00: Pogadanka. 18.10: Sport na Pomorzu. 18.20: Wędrówki muzyczne. 18.50: Przemówienie Wojewody Pomorskiego Władysława Raczkiewicza z okazji Tygodnia Propagandy Pomorza. 19.00: Czego szukamy w teatrze z cyklu „Dyskutujmy". 19.20: Muzyka lekka. 20.0: Rozmowa muzyka ze słuchaczami. 20.15: Chóry Pomorskie. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogadanka. 21.00: Żarty muzyczne. 21.45: Utwory Fr. Liszta. 22.20: Portret Przybyszewskiego na tle jego listów. 22.35: Muzyka taneczna.

ŚRODA, 31 marca 1937 r.

6.30: Pieśń. 6.33: Gimnastyka. 6.50: Muzyka. 7.15: Dziennik por. 7.25: Program dz. 7.30: Informacje i giełda. 7.35: Muzyka Jawna. 11.57: Sygnał czasu i hejnał. 12.03: Mała ork. 12.40: Dziennik południowy. 12.50: Tyrania gościnności. 13.00: Muzyka popularna. 15.00: Wiadomości gospodarcze. 15.15: Koncert rekl. 15.25: Życie kulturalne. 15.30: Odcinek powieściowy „Lekcja śpiewu". 15.40: Piosenki z filmów dźwiękowych. 16.10: Świąteczne odwiedziny — obrazek słuchowiskowy w oprac. W. Achremowiczowej. 16.30: Dla młodszych słuchaczy. 17.00: Katechizm rycerski. 17.15: Koncert solistów. 17.50: Chaos i ład wewnętrzny — rozmowa z przyjacielem. 18.00: Pogadanka. 18.10: Wiadomości sportowe. 18.20: Skrzynka ogólna. 18.30: Muzyka operetkowa. 18.50: Przegląd wydawnictw roln. 19.00: Międzymorze — fragm. — S. Żeromskiego. 19.20: R. Wagner — III akt op. Walkiria. 20.00: Koncert rozrywkowy. 20.35: Chwila Biura Studiów. 20.45: Dziennik wiecz. 20.55: Pogadanka. 21.00: Opowieść o Chopinie — wieczór XIII „Harmonia Chopina". 21.45: Eksperymentalny Teatr Wyobraźn. „Dwie Marie Stuart". 22.25: Mała ork. Pol. Radia.

Święta pod znakiem kryzysu

Święta wiekanocne minęły pod znakiem kryzysu. W sklepach w przeddzień świąt panował słaby ruch. W porównaniu do poprzednich lat i plon wypadków jest też bardzo nikły: 15 bójek i awantur, 23 zatrzymanych, kilka mniejszych kradzieży oraz 2 ciężkie uszkodzenia ciała.

Przy ul. Kijowskiej 32, podczas świątecznego przyjęcia wynikła krwawa bójka. Jeden z jej uczestników, Wiktor Horodecki został dotkliwie przebity nożem i w stanie bardzo ciężkim przewieziony karetką pogotowia ratunkowego do szpitala Św. Jakuba. Horodecki, jak i sprawcy jego pobicia ,byli kompletnie pijani.

Jeszcze większa nieprzyjemność spotkała Kazimierza Raczyckiego (Świerkowa 18), który we własnym mieszkaniu, podczas świątecznej biesiady, został uderzony siekierą po głowie przez jednego ze swych gości. Powstała ogólna bijatyka, której kres położyła policja. Wezwane pogotowie ratunkowe przewiozło ciężko rannego do szpitala Św. Jakuba.

Należy również opowiedzieć o wybryku dwuch osobników, którzy pierwszego dnia świąt w pobliżu Zielonego mostu uzbrojeni w... polewaczkę do grząd „polewali" wodą przechodniów, gwoli tradycji i swej pijackiej fantazji.

Jegomościami zajął się policjant i odstawił ich do komisariatu.

Ciekawa jest sprawa woźnego biblioteki im. Wróblewskich Adama Katyłowicza, którego wraz z jeszcze czteroma osobami osadzono na święta w „ciupie". Chodzi o usiłowanie podrobienia pieczęci urzędowej P. K. U. i wpisania do książeczek w rubryce odznaczenia, fałszywych adnotacyj o odznaczeniu orderami „Virtuti Militari", „Krzyżem Walecznych"

Liga Morska i Kolonialna w Wilnie

poszukuje kandydata na stanowisko **kapitana** portu żeglarskiego oraz kierownika schroniska w Trokach.

Zgłoszenia przyjmuje od dn. 31 marca adw. J. Zmitrowicz, Wilno, Góra Bouffałowa 19—6, godz. 16—19, oprócz świąt.

Przetarg

PKO. ogłosiła w „Monitorze Polskim" z dnia 30 marca br. przetarg na roboty instalacyjne, kanalizacyjno - wodociągowe, centralnego ogrzewania i wentylacji przy budowie gmachu PKO. w Wilnie przy ul. A. Mickiewicza Nr. 16.

Termin przetargu dnia 19 kwietnia 1937 roku godz. 12-ta.

Formularze przetargowe są do nabycia od dnia 31 marca 1937 r. w Wydziale Budowlanym PKO. w Warszawie przy ul. Św. Krzyskiej Nr. 35 oraz w Oddziale PKO. w Wilnie przy ul. A. Mickiewicza Nr. 32 w godzinach urzędowych.



REDAKCJA i ADMINISTRACJA: — Konto P. K. O. Nr. 700.312
Centrala — Wilno, ul. Biskupa Bandurskiego 4.
Redakcja: tel. 79 — godziny przyjęć 1—3 po południu
Administracja: tel. 99 — czynna od godz. 9.30—15.30
Drukarnia: tel. 3-40. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Oddziały: Nowogródek, ul. Kościelna 5
Lida, ul. Zamkowa 41
Baranowicze, ul. Narutowicza 70
Przedstawiciele: Kleck, Nieśwież, Słonim, Szczuczyn, Stołpce, Wołożyn, Wilejka.

CENA PRENUMERATY miesięcznie: z odnoszeniem do domu w kraju — 3 zł, za granicą 6 zł, z odbiorem w administracji zł 2.50, na wsi, w miejscowościach, gdzie nie ma urzędu pocztowego ani agencji zł 2.50

CENY OGŁOSZEŃ: Za wiersz milimetr. przed tekstem 75 gr, w tekście 60 gr, za tekstem 30 gr, kronika redakc. i komunikaty 60 gr za wiersz jednoszp. Do tych cen dolicza się za ogłoszenia cyfrowe i tabelaryczne 50%. Układ ogłoszeń w tekście 6-cio łamowy, za tekstem 12-łamowy. Za treść ogłoszeń i rubrykę „nadesłane" redakcja nie odpowiada. Administracja zastrzega sobie prawo zmiany terminu druku ogłoszeń i nie przyjmuje zastrzeżeń miejsca. Ogłoszenia są przyjmowane w godz. 9.30—16.30 i 17—19.

Wydawnictwo „Kurjer Wileński" Sp. z o. o. Druk. „Znicz", Wilno, ul. Bisk. Bandurskiego 4, tel. 3-40. Redaktor odp. Zygmunt Babicz